

W numerze m.in.:

## Wojciech Górecki

Malarstwo

## Piotr Idem

Fotografia

## Hanna Glok-Lejk

Wiersze

## Piotr Kotlarz

Wizyta

## Andrzej Januszajtis

Król żuławskich domów podcieniowych

## E. G. Hirschfeld

Pruszcz. Lazaret Pruszczański  
tłum. Marek Kozłow

## Mariusz Czerwiński

Kazanie przedwyborcze  
ks. Dziekana J. P. Aeltermanna

## Halina Goral- Rybkowska

Szepty – o nowych wierszach  
Oli Borzęckiej

## Kazimierz Babiński

Polacy u Chaplina

## Jacek Ciarkowski

Z kolekcji przedwojennych pocztówek  
Łęgowo, Pruszcz, Bielkowo

Aleksandra  
Borzęcka  
**Sny Pigmaliona**

Zygmuntowi Bukowskiemu

Pigmalion śni  
Pigmalion marzy

oczy ma mieć jak woda  
i usta do całowania

Pigmalion śni  
Pigmalion tęskni

przemienia alabastrową bryłę  
w kształt bioder  
wygladza jedwab sukienki

Pigmalion śni  
Pigmalion nazywa

stopy, dłonie i marzenia  
jej myśli jak lustra  
wypełnia sobą

Pigmalion śni  
Pigmalion patrzy

i budzi się  
każdego dnia  
obok swojej Galatei Róży

Andrzej  
Sikorski  
**przeistoczenie**

ks. prał. Józefowi Wałagowi

pozostaje tym co potem  
całkowicie pozwala dorastać  
do swojej rany

Janina  
Laskowska-Mróż  
**Czy będzie jutro?**

Czy jutro znów  
obudzą mnie  
promienie słońca  
i Twój pocałunek?  
czy usłyszę ciche kroki dzieci  
idących aby się przytulić?  
czy usłyszę słowa  
Kocham Cię?

Boję się zasnąć...  
Paraliżuje mnie lęk przed prawdą  
o moim istnieniu  
o tym co dobre i złe uczyniłam  
kim jestem  
i jaki jest cel mojej ziemskiej wędrówki

Panie  
pomóż mi  
uspokoić moje serce  
i nie bać się tego  
co nieuniknione

Halina  
Goral-Rybikowska  
**Przesilenie**

Zamknięta  
w labiryncie wysokiego  
piętra  
bez windy  
z widokiem  
na inny labirynt

usiłuję  
wydostać się  
bez nici Ariadny  
schodzę  
tyłem jak rak  
odliczam  
cierpliwie schody

wychodzę  
nocą

unikam  
złych spojrzeń  
ukrywam tajemnicę  
swojej  
niepełnosprawności

wysłałam... jestem... oddycham...

Pruszcz Gd. listopad 2014

Magdalena Kuśmirek  
**dojrzałość**

zerwana z gałązki w dzień zbierania plonów  
pękata słodka naświetlona słońcem i armadą gwiazd  
rzuca smukły cień na kliszy w jego głowie  
dojrzałość we dwoje ma rzeński smak poranków  
zapadających wieczorów i urwanych świtem nocy  
pełnia występująca z brzegów rozstępujący się świat  
niczym czerwone morze od krwi pulsującej w skroniach  
słowa są tak ubogie przy muzyce strun  
dwa sprzęgniętych oddechów

Roman Ciesielski  
**twoje ciało pachnące kawą**

już jestem tutaj  
wcale nie trzydziestoletni  
za drzwiami rzeka i morze  
twoje ciało pachnące kawą  
odchodzi w zapach cieni  
te zapachy są wszędzie  
i obrazy które zostaną z tobą  
pachnące historią w starych murach  
na komunalnych cmentarzach